

3

Trudny rok - rozmowa
z J. Łaznowskim

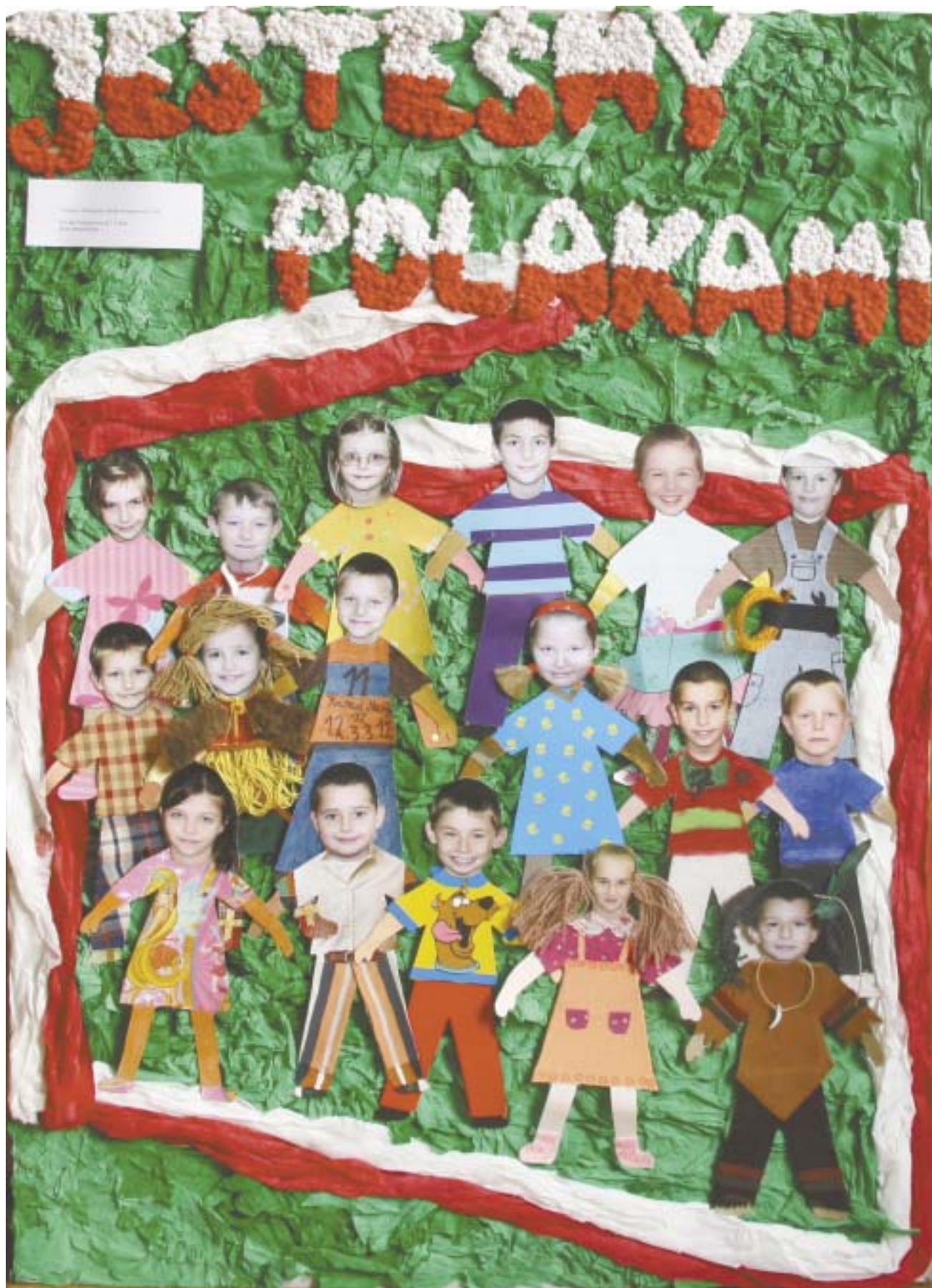
7

Manifestacja
w Sieradzu

10

Obchody Świąt
Niepodległości

12

Kiedy na emeryturę?
– sondaż CBOS

Nagrody rozdane

W środę 12 listopada w siedzibie Regionu odbył się finał konkursu plastycznego „Mój dom, moje miasto, moja ojczyzna” zorganizowanego przez Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” oraz Regionalny Sekretariat Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”. Była to już jedenasta edycja i jak co roku jurorzy mieli problem z wyborem najlepszych prac.

Hasło przewodnie w tym roku brzmiało: „Polska i Polacy w latach 1918-2008”. Po wręczeniu nagród laureatom obecni na uroczystości mogli obejrzeć nagrodzone prace, które zgromadzono na wystawie w siedzibie dolnośląskiej „Solidarności”. Można je będzie tam zobaczyć do 15 grudnia br. Warto przyjść, bo prace są ciekawe. Kilka z nich, dla zachęty, zamieszczamy w niniejszym numerze „Dolnośląskiej Solidarności” wraz z listą nagrodzonych i wyróżnionych (str. 15). Zapraszamy!

®

GODNA praca emerytura

TAK

rozwojowi gospodarczemu opartemu na tworzeniu
dobrych miejsc pracy, do czego wzywa Parlament Europejski

TAK

rozwojowi gospodarczemu opartemu na inwestycjach w pracowników,
w oświatę, ochronę zdrowia, warunki pracy, godziwe wynagrodzenia
i zabezpieczenie emerytalne

NIE

uchylaniu się rządu od odpowiedzialności za zapewnienie obywatelom
równego dostępu do świadczeń zdrowotnych i oświaty

NIE

budowaniu "taniego państwa" przez obciążenia dodatkowymi
kosztami obywateli

**NIE DAMY SOBIE
ZAKNEBŁOWAĆ UST !**



Rząd odbiera uprawnienia

Jak Pani/Pan ocenia decyzję sejmiku o ograniczeniu prawa do emerytur pomostowych?



Hanna Trochimczuk-Fidut – przewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność”

Jeśli ta ustawa wejdzie w życie, to będzie to dotkliwy cios dla środowiska medycznego. Odbierze ona prawo do wcześniejszych emerytur wielu grupom zawodowym, m.in. ratownikom medycznym, radiologom, patomorfologom, fizjoterapeutom, pracownikom medycyny sądowej. Z tym łączyć się też będą zwolnienia pracowników. Trudno przewidzieć, co zrobi prezydent, bo sytuacja jest bardzo zła. Zawetowanie ustawy oznacza, że w przyszłym roku nikt nie będzie miał prawa do wcześniejszej emerytury. Z drugiej strony nie wyobrażam sobie, aby prezydent wyraził zgodę na takie osłabienie praw pracowników. Może powinien skierować zapytanie do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności tej ustawy z Konstytucją?

Mirosław Lisowski – przewodniczący Okręgowej Sekcji Kolejarzy NSZZ „Solidarność” Region Dolny Śląsk

Ten rząd brak sukcesów w walce z PZPN, czy z prezydentem postanowił sobie odbić na związkach zawodowych. Zmierza do konfrontacji. Wczorajsze (ankieta przeprowadzona była w piątek 7 listopada br., przyp. red.) głosowanie w Sejmie można uznać za próbę postawienia prezydenta oraz związków zawodowych pod ścianą. Tyle że szantażem jeszcze nikt nic nie wygrał. Szydercze uśmiešky, które mogliśmy obserwować w ławach rządowych z premierem na czele pokazują dobitnie, że obecna ekipa nie zdaje sobie sprawy z dramatycznej sytuacji tysięcy pracowników.

Moim zdaniem Związek powinien dalej zgodnie z przyjętym przez Komisję Krajową harmonogramem realizować kolejne działania składające się na Dni Protestu.

Na koniec chciałbym dodać, że jednak rząd Tuska może na swoje konto zapisać sukces, a nawet cud. Tym pierwszym cudem Tuska jest zjednoczenie wokół obrony emerytur pomostowych trzech central związkowych. Uważam, że wspólne zdjęcie trzech liderów związkowych premier powinien sobie postawić na biurku.



Ireneusz Besser – przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Zakładach Porcelany Stołowej „Karolina” w Jaworzynie Śląskiej

Mogę śmiało powiedzieć, że pracownicy są oburzeni tym nocnym głosowaniem w Sejmie. W naszym zakładzie na 700 pracowników około 600 pracuje w warunkach szczególnych i tę trudną pracę wykonują w większości kobiety! W tej branży zużycie organizmu po 30 latach pracy sprawia, że człowiek ma kondycję 70-latkę. Co z tego, skoro nikt się nas nie pytał, nikt się nie pofatygował, aby sprawdzić, czy przez lata poprawiły się warunki pracy. Zwracam uwagę, że tutaj pracę wykonuje się ręcznie i nie da się zastąpić człowieka maszyną. Tymczasem odbiera się ludziom uprawnienia do przejścia na wcześniejszą emeryturę. Szczególnie też nas oburza manipulacja słowami, bo zamiast uprawnienia, rząd używa słowa przywilej. O jakim przywileju mówimy skoro w naszej branży mężczyźni średnio żyją 65 lat, a kobiety 69 lat? Wielu pracowników zresztą chciałoby pracować dłużej, ale zdrowie im nie pozwala i dotąd mogli korzystać z uprawnień do emerytury pomostowej, a przypominam, że nie było to dla nich korzystne finansowo. Jednak zdrowie jest bezcenne. Szkoda, że rząd tego nie widzi.

Trudny rok

Rozmowa z przewodniczącym Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk Januszem Łaznowskim

Przedstawiciele rządu mówią, że są zdziwieni postawą związków zawodowych w sprawie emerytur pomostowych, gdyż ich zdaniem były konsultacje i wtedy można było ustalić kompromisowe stanowisko. Jak Pan to skomentuje?

Jest oczywistą sprawą, że 26 spotkań w Komisji Trójstronnej się odbyło. Tyle że dialog polega na tym, że obie strony słuchają się nawzajem i starają się realizować przynajmniej część postulatów. Natomiast podczas tych negocjacji mieliśmy wrażenie, że strona rządowa jest jak ściana, od której odbijają się wszelkie argumenty związkowców. A trzeba podkreślić, że wszystkie trzy centrale w tej kwestii zajmowały jednolite stanowisko oparte na opiniach lekarzy medycyny pracy, a nie na podstawie rzekomego związkowego chęćstwa. Poza tym, pojawia się też kwestia praw nabytych. Ludzie podejmując pracę w warunkach szkodliwych mieli świadomość, że za jakiś czas będą mieli możliwość skorzystać z prawa do wcześniejszej emerytury. Przypominam, że to nie oznacza, że pracownik musi się udać na taką emeryturę. Po prostu ma święte prawo do takiego wyboru. To nie jest przywilej, ale elementarna uczciwość wobec pracownika, pracującego w trudnych warunkach.

Co robi prezydent?

Wiem jedno, prezydent powinien wziąć pod uwagę te argumenty, którymi związki zawodowe starają się przekonać rząd.

Czyli zawetować?

Tak. Wiem, że mówi się, iż wtedy w 2009 r. nikt nie będzie miał prawa do przejścia na wcześniejszą emeryturę, ale przecież nic nie stoi na przeszkodzie, aby sejm po-

nownie rozważył odrzuconą wcześniej inicjatywę ustawodawczą prezydenta o przedłużeniu obowiązywania dotychczasowych przepisów na 2009 r. Jeśli rząd zrobi inaczej, to będzie tu rewolucja.

W sierpniu duża manifestacja w Warszawie, obecnie przygotowujemy się do pikiet pod sejmem 3 grudnia br. Jaki to był rok dla Związku w Pana ocenie?

Ze względu na pomysły rządu był to dla nas trudny rok. I nie chodzi tu tylko o emerytury pomostowe. Weźmy chociażby te 6 ustaw komercjalizujących, a tak naprawdę prywatyzujących służbę zdrowia. Są tam też zapisy uderzające w pracowników tej branży, pozbawiające ich wielu uprawnień, które mieli dotychczas. Podobnie jest z oświatą. Przypominam też, że w tym roku udało się powstrzymać rząd od wprowadzenia zmian do kodeksu pracy. Na dziś udało się odrzucić tzw. pakiet Szejnfelda i zablokować pomysły wychodzące z komisji Palikota, ale ministerstwo pracy na swojej stronie internetowej zamieściło dwa projekty kompleksowych zmian w kodeksie. Co prawda ministerstwo mówi, że są to projekty eksperckie do oceny przez partnerów społecznych i „S” taką pierwszą wstępną debatę nad tymi projektami przeprowadzi w listopadzie. A zatem jest to trudny rok i następny może być także ciężki.

Dobrą wiadomością jest jednak wyrok sądu, przywracający przewodniczącego zakładowej „S” w PZZ Cussons Wacława Pastuszkę do pracy.

Tak, oczywiście wyrażam z tego powodu radość, że w takich sprawach jesteśmy skuteczni i dziękuję naszym prawnikom, bo to w dużej mierze dzięki ich profesjonalnemu

Janusz Wolniak – przewodniczący Regionalnego Sekretariatu Oświaty

Wycofanie się przez rząd z emerytur pomostowych dla nauczycieli jest oszustwem zrobionym z premedytacją. Ten, kto przed 1999 r. wchodził do zawodu nauczyciela wiedział, że ma prawo skorzystać z wcześniejszej emerytury. Oburzają mnie kłamliwe szacunki rządu o setkach tysięcy ludzi, którym trzeba płacić miliardy złotych za to, że przejdą na emerytury pomostowe. Przecież z tego prawa skorzysta drobny procent, bo większość i tak zapewne ze względu na płacę wolała będzie pracować dłużej niż pójść na głodowe emerytury, z których nie będzie można utrzymać ani siebie, ani rodzin. Ważne jednak jest, aby nauczyciel miał prawo do takiej emerytury. Nie ma co się dziwić determinacji ludzi, którzy będą o utrzymanie tego prawa walczyć.



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

zaangażowaniu udało się tę sprawę wygrać. Jestem dumny z zespołu ekspertów pracujących dla dolnośląskiej „Solidarności”.

ROZMAWIAŁ MARCIN RACZKOWSKI

Do Warszawy 3 grudnia

Ostatnie tygodnie pokazały, że racje i argumenty strony związkowej są przez rząd całkowicie ignorowane. W Sejmie znajdują się w tej chwili ustawy, które nie były konsultowane lub nie są akceptowane przez związki zawodowe.

Komisja Krajowa ustaliła harmonogram akcji protestacyjnej. I tak **3 grudnia 2008 r.** odbędzie się pikiet przed Sejmem i Urzędem Rady Ministrów. Apeluję o liczny udział – przynajmniej członków Komisji Zakładowych i Rewizyjnych, którym przysługuje oddelegowanie do doraźnych czynności związkowych.

W związku z powyższym proszę o zgłaszanie osób, które wezmą udział w/w manifestacji. Zapisy w sekretariacie Zarządu Regionu (fax: 071/ 3551565, mail: wroc@solidarnosc.org.pl) do dnia 26 listopada br.

Bądźmy solidarni!

Z-ca Przewodniczącego ZR
NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk
Kazimierz Kimso

DOLNOŚLĄSKA
SOLIDARNOŚĆ

Od 1991 r. do 2000 r. „Co Tydzień »S«”

Redagują:

Marcin Raczkowski
(redaktor naczelny),
Paweł Chabiński

Skład komputerowy:
Sławomir Kowalik

Adres:

53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5
I piętro, pok. 117
tel. 071 78 10 157;
fax: 071 355 15 65

e-mail:

redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca: Region Dolny Śląsk
NSZZ „Solidarność”

Druk: NORPOL-PRESS

Nakład: 7600 egz.

Numer zamknięto:
19.11.2008 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Zarządu Regionu „S” D. Śląsk:
www.solidarnosc.wroc.pl

Zwalniają

Echa światowego kryzysu dotarły niestety na Dolny Śląsk. Właściciel firmy koncern Whirlpool ogłosił, że planuje zwolnienie 470 osób. Przypomnijmy, że w tym zakładzie działa największa organizacja związkowa w Regionie Dolny Śląsk. Do „Solidarności” należy niemal półtora tysiąca osób. – Prowadzimy negocjacje z zarządem i mamy nadzieję, że do 26 listopada uda się podpisać porozumienie – mówi przewodnicząca „Solidarności” we wrocławskim Polarze Małgorzata Całińska-Mayer. Firma produkuje

je sprzęt chłodniczy, zmywarki i kuchenki.

Całkowicie produkcję zlikwidować chce Remy Automotive w Świdnicy. Producent sprzętu motoryzacyjnego przenosi produkcję do Korei Południowej i Meksyku. Także w tej, amerykańskiej, firmie związki zawodowe, w tym zakładowa „S”, uczestniczą w rokowaniach na temat warunków zwolnień. Pracę straci 360 osób. Zarząd firmy zadeklarował, że sfinansuje szkolenia dla odchodzących pracowników.

MR



FOT. PAMEŁ CHABINSKI



FOT. ARCH.

Przywrócony do pracy

W czwartek 13 listopada br. Sąd Okręgowy we Wrocławiu podtrzymał sierpniową decyzję sądu rejonowego o przywróceniu Wacława Pastuszki do pracy. W lipcu 2006 r. przewodniczący zakładowej „Solidarności” w PZZ Cussons został zwolniony z pracy, gdy nie zgodził się na bezprawne ściągnięcie z terenu zakładu flag związkowych przez służ-

by podległe pracodawcy. Przez cały ten czas nie był wpuszczany na teren zakładu, a zebrania komisji zakładowej odbywały się w siedzibie Zarządu Regionu Dolny Śląsk.

– Cieszę się, że sprawiedliwość zatriumfowała – mówi Wacław Pastuszka. Mam nadzieję, że decyzja sądu będzie przestrogą dla tych pracodawców, którzy nie liczą się z pracownika-

mi – powiedział zaraz po werdykcie sądu.

Wacław Pastuszka przypomina, że zwolniono go przed dwoma laty, mimo że jest przewodniczącym zakładowej „S”, członkiem rady pracowników oraz z racji ponad 15-letniego zatrudnienia w szczególnych warunkach przysługuje mu ochrona z tytułu art. 39 kodeksu pracy.

MR

Dyrektywa UE o czasie pracy

Do 65 godzin tygodniowo może wzrosnąć tygodniowy czas pracy, jeśli Parlament Europejski przyjmie nową dyrektywę w sprawie czasu pracy.

Rada Unii Europejskiej przyjęła kompromisowe stanowisko dotyczące dyrektywy nt. czasu pracy. Najważniejsze zmiany proponowane są w następujących kwestiach:

- regulacji czasu dyżurów, tj. podziału dyżuru na aktywny i nieaktywny i nieuznawanie tego ostatniego za czas pracy,
- utrzymania klauzuli opt-out (możliwości wydłużenia za zgodą pracownika maksymalnego tygodniowego czasu pracy)
- wydłużenia do 60-65 godzin tygodniowo maksymalnego wymiaru czasu pracy,
- 12 miesięcznych okresów rozliczeniowych.

Projektowane zmiany zostaną poddane pod głosowanie w Parla-

mentie Europejskim 16-17 grudnia 2008. Nad dyrektywą o czasie pracy trwa burzliwa debata.

Związki zawodowe przeciwnie są opt-outowi, dzieleniu dyżuru na aktywny i nieaktywny jak również żądają aby zmianie nie uległ 4 miesięczny okres rozliczeniowy. Na 16 grudnia EKZZ zapowiada demonstrację w Strasburgu, podczas której europejscy związkowcy poproszą parlamentarzystów aby odrzucili decyzje Rady.

Zmiany proponowane przez Radę wprowadzają w artykule 2 definicje nowych pojęć to jest: „czasu dyżuru”, „miejsca pracy” oraz „nieaktywnej części dyżuru”.

Dyżur został podzielony na dwie części to jest aktywną oraz nieaktywną i tylko ta pierwsza uznawana jest jako czas pracy. Nieaktywna część dyżuru może być uznana za czas pracy jeśli stanowi tak prawo krajowe, układ zbiorowy lub

porozumienie między partnerami społecznymi. Zgodnie z definicją czasem dyżuru jest czas, w którym pracownik ma obowiązek pozostawać do dyspozycji pracodawcy w swoim miejscu pracy, tak aby na polecenie pracodawcy wykonywać swoje czynności lub obowiązki”.

Jako nieaktywna część dyżuru definiowany jest okres, w którym pracownik pozostaje w gotowości do pracy, ale faktycznie nie wykonuje swoich obowiązków. Miejscem pracy natomiast, jest miejsce lub miejsca wykonywania przez pracownika swoich czynności lub obowiązków.

Nie bez kontrowersji pozostaje także propozycja Rady dotycząca utrzymania klauzuli opt-out oraz wydłużenia maksymalnego czasu pracy. Propozycja Rady w tej kwestii zawiera pewne obwarowania co do stosowania klauzuli. Pracodawca nie może zwracać

się do pracownika o udzielenie takiej zgody podczas podpisywania indywidualnej umowy o pracę lub też w pierwszych czterech tygodniach trwania stosunku pracy. Niezastosowanie powyższych regulacji będzie skutkowało nieważnością zgody udzielonej przez pracownika. Ponadto, żaden pracownik nie może być narażony na negatywne skutki z tytułu niewyrażenia takiej zgody bądź jej wycofania. W przypadku wydłużenia czasu pracy, Rada proponuje aby żaden pracownik, który wyraził zgodę na wydłużenie czasu pracy nie pracował tygodniowo dłużej niż 60 godzin (chyba, że układ zbiorowy bądź porozumienie między partnerami społecznymi stanowią inaczej) lub 65 godzin (przy braku układu zbiorowego oraz uznaniu nieaktywnej części dyżuru za czas pracy). Pracodawca jest też zobowiązany do prowadzenia stosowanej ewidencji dotyczącej pracowników wykonujących pracę w czasie przekraczającym 48 godzin tygodniowo.

W przypadku okresów rozliczeniowych, Rada proponuje okres 12 miesięczny, ustalony przepisem ustawowym, na mocy układu zbioro-

rowego lub też porozumienia między partnerami społecznymi. Nie można jednakże stosować jednocześnie 12 miesięcznego okresu rozliczeniowego oraz klauzuli opt-out. (...)

Regulacja czasu pracy w Polsce

W dziale 6 przepisy Kodeksu Pracy określają wymiar, systemy i rozkłady czasu pracy jak również regulują kwestie związane z odpoczynkiem oraz dyżurem. Zgodnie z polskim ustawodawstwem czasu dyżuru, podczas którego pracownik nie wykonywał swoich obowiązków nie wlicza się do czasu pracy. Niezależnie od prac w Parlamencie Europejskim przewidywana jest także nowelizacja polskiego Kodeksu Pracy w zakresie czasu pracy. Zmiany w szczególności miałyby dotyczyć regulacji pracy w godzinach nadliczbowych i możliwości stosowania klauzuli opt-out czyli wydłużenia za zgodą pracownika czasu pracy do wspomnianych wyżej maksymalnie 65 godzin tygodniowo.

JOANNA SZYMONK,
DZIAŁ ZAGRANICZNY KK

Tramwaj do Niepodległości

- Muzeum zakłada adorację eksponatu, wchodzimy w kapcie i wpatrujemy się w to co za gabłota. Mało kto ma czas, a tramwaj, to chyba najlepsze miejsce do takiego niebanalnego zaznajomienia się z historią – mówią członkowie Ośrodka Pamięć i Przyszłość, którzy na początku listopada otwarli w tramwaju lini 4 wystawę poświęconą odzyskaniu Niepodległości. Do początku grudnia, pasażerowie tej linii będą mogli obejrzyć kopie starych fotografii dokumentujących narodziny II RP, kopie pierwszych aktów prawnych wydawanych przez niepodległą Polskę itp. Jest to kolejna inicjatywa Ośrodka Pamięć i Przyszłość. Poprzedni na tej linii kursował tramwaj z wystawą poświęconą rocznicy po-

wstania „Solidarności”. Kolejna wystawa ruszy w grudniu a tematem przewodnim będzie stan wojenny wprowadzony 13 grudnia 1981 r.

mr

Cele Ośrodka Pamięć i Przyszłość

- ♦ promowanie polskiego dziedzictwa narodowego jako ważnego elementu europejskiego dziedzictwa kulturowego.
- ♦ upowszechnienie dorobku historycznego i kulturowego stworzonego przez Polaków po okresie zniszczeń II Wojny Światowej;
- ♦ prowadzenie działalności edukacyjnej służącej szacunkowi dla prawdy historycznej będącej fundamentem sprawiedliwego ładu międzynarodowego i pokojowych stosunków między narodami Europy.



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Pożegnania

Adwokat „Solidarności”

Członkowie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Region Dolny Śląsk obradujący na swym wyjazdowym posiedzeniu w Bystrzycy Kłodzkiej składają hołd Tej, która w czasach wymagających odwagi i honoru sprostала tym wyzwaniom. Co więcej, sama dodawała otuchy niesłusznie oskarżonym, więzionym i ich rodzinom. Ludzie „Solidarności” pamiętają, że była nie tylko dzielnym adwokatem, ale też osobą zaangażowaną w pracę Arcybiskupiego Komitetu Charytatywnego.

W uznaniu wspianej postawy Aranki Kiszyny tegoroczny Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” w Wadowicach nadał jej tytuł „Zasłużonej dla NSZZ Solidarność”. Pragniemy spotkać się w rocznicę wprowadzenia stanu wojennego i w uroczysty sposób przekazać tę uchwałę. Stało się jednak inaczej.

Dziś dolnośląska „Solidarność” chyli głowę przed osobą, która swym życiem potwierdziła słowa Jana Pawła II – „Solidarność to jeden drugiego brzemiona noście”.

Cześć Jej pamięci!

Janusz Łaznowski
Przewodniczący ZR Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”
Bystrzyca Kłodzka, 18.11.2008 r.



FOT. KRZYSZTOF WOLKŁANIEWSKI

Z ogromnym bólem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość, że odeszła od nas

ś. † p.

Aranka Ostrihansky-Kiszyna

doktor praw, adwokat, obrońca w sprawach politycznych, gorąca patriotka, a nade wszystko człowiek wielkiego serca.

Rodzinie i Bliskim wyrazy głębokiego współczucia
składa dolnośląska „Solidarność”

W dniu 30 października odszedł od nas w wieku 51 lat

ś. † p.

Piotr Kosiński

Działacz podziemnej „Solidarności” we Wrocławiu i Żarowie. Więziony, bity, szykanowany. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Więźnia Politycznego w 25. rocznicę powstania NSZZ „Solidarność”.

Szczere wyrazy współczucia Matce i Bratu składają:
Koledzy z podziemnej „Solidarności” w Żarowie i Świdnicy,
Rada Oddziału NSZZ „Solidarność” w Świdnicy

„Pracę swoją napisałam, aby opowiedzieć o ludziach, którzy w tamtym okresie stali w drugim szeregu, a jednak to oni podtrzymywali opozycję. Ludzie ci dawali ochronę, warunki do działania wielkim nazwiskom. Dzięki podziemnej prasie społeczeństwo dowidywało się o aktach bezprawia, o biciu w więzieniach, a przede wszystkim o tym, że istnieje zorganizowana walka” tak mówiła w 2001 r. laureatka I nagrody w konkursie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich na wspomnienia z czasów konspiracji, Krystyna Nowińska z Wrocławia, która w latach 80. wydawała



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

pismo podziemnej służby zdrowia „Samarytanka”.

Krystyna Nowińska zmarła w październiku br.

Cześć Jej pamięci!

Drogiej Koleżance Magdalenie Szczurowskiej
wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składa Zarząd Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Wyrazy głębokiego współczucia
Koleżance Jadwidze Poraj-Nowickiej
z powodu śmierci

Ojca

składa Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty

Markowi Winiarskiemu wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Teścia

składają Koleżanki i Koledzy z NSZZ „Solidarność” ARCHIMEDES SA

W cieniu lokomotyw

We wrocławskiej lokomotywni jak przed 28 latami odprawiona została msza św. w intencji Ojczyzny, kolejarzy i ich przyszłości

Rocznicową liturgię 26 października 2008 r. sprawował

ks. kardynał Henryk Gulbinowicz w asyście kolejarzów ka-



Zygmunt Sobolewski otrzymuje Pierścień Tysiąclecia

FOT. TOMASZ BIAŁASZCZYK

pelanów, pocztów sztandarowych, uczestników głodówki sprzed prawie trzech dekad, związkowców NSZZ „Solidarność” oraz pracowników licznych spółek kolejowych wraz z rodzinami.

We wrześniu 1980 delegaci władz powstającej kolejarzkiej „Solidarności” podjęli protest głodowy, żądając poprawy warunków pracy i płacy na PKP. Do tych postulatów dołączono żądanie niezwłocznej rejestracji NSZZ „Solidarność”. Jak na bramie Stocznii Gdańskiej, także na ścianie lokomotywni zawisł portret Jana Pawła II. Po zakończeniu protestu kolejarze przekazali kwiaty do katedry wrocławskiej. Przedsiębiorstwo miało wówczas prestiżowe znaczenie dla władz PRL-u. Przewozy ludności i towarów oraz woj-ska pełniły znaczenie strategiczne i militarne. Strajk zakończył się podpisaniem porozumienia. Jak twierdzą związkowcy, poszczególne postulaty nie zostały nigdy spełnione, ale ich zapisy są aktualne także dzisiaj.

Bardzo ciepło o swoich związkach z koleją mówił emerytowany wódz archidiecezji. Kardynał przypominał, że od dziesiątek lat kolejarze są na służbie dla Ojczyzny. Pomagali młodemu Józefowi Piłsudskiemu, służyli podczas obu



FOT. TOMASZ BIAŁASZCZYK

wojen światowych, konspirowali dla dobra Polski. Byli wzorem przykładowej pracy i poświęcenia. Pod koniec mszy trzech uczestników głodówki (Zygmunt Sobolewski, Mieczysław Rzepceki, Andrzej Ciechomski) otrzymało z rąk kardynała pierścień tysiąclecia jako wyraz szczególnego wyróżnienia za wieloletnie zaangażowanie w sprawy Ojczyzny, Kościoła i kolei.

Do uczestników uroczystości zostały wystosowane listy, które odczytał Mirosław Lisowski. Pozdrowienia przekazał prezydent RP Lech Kaczyński i inni najwyżsi przedstawiciele władz. Podczas emocjonalnego wystąpienia senator Stanisław Kogut (były przewodniczący SKK) krytykował podział firmy na spółki. Zapowiedział walkę o zmia-

ny na kolei. Szczegóły będą znane już podczas ogólnopolskiej pielgrzymki kolejarzy do Częstochowy.

Kolejarze cieszą się szczególną opieką św. Katarzyny Aleksandryjskiej, której pomnik stoi przy wrocławskiej lokomotywni. Dlatego u jej stóp cała kolejarzka bracia rokrocznie składają wieńce w rocznicę głodówki prosząc o stałą opiekę i wstawiennictwo. O tym, że cieszą się sympatią pasażerów świadczą coroczny przemarsz pocztów sztandarowych na Dworcu Głównym. Wielu robiło zdjęcia, kilku biło brawo – mundur kolejarza ma swój prestiż, który powinien być wzmacniany – stwierdził członek jednego z pocztów sztandarowych.

TB

Prestiżowe wyróżnienie

W Sali Kolumnowej Sejmu RP 21 października br. główny inspektor pracy Tadeusz Jan Zając wręczył nagrody im. Haliny Krahelskiej za wybitne osiągnięcia z zakresu ochrony pracy i ochrony zdrowia w środowisku pracy. Wśród nagrodzonych znalazł się Józef Cencora, prowadzący działającą przy Zarządzie Regionu NSZZ „S” Dolny Śląsk Wszechnicę Społecznej Inspekcji Pracy. Nagroda im. Haliny Krahelskiej to najbardziej prestiżowe wyróżnienie w środowisku organizacji i osób związanych z zagadnieniem ochrony pracy w Polsce.

Czym dla Pana jest nagroda?

Józef Cencora: Nagroda, którą otrzymałem jest dla mnie

ogromnym wyróżnieniem spośród wielu ludzi zajmujących się bezpieczeństwem i higieną pracy. Jest to potwierdzenie, że to, co robię uzyskało akceptację Głównego Inspektoratu Pracy. Nadzoruję pracę Wszechnicy Społecznej Inspekcji Pracy nie tylko pod względem organizacyjnym, ale także od strony merytorycznej, ustalałem tematykę comiesięcznych seminariów, które odbywają się w Regionie Dolny Śląsk, np. fizjologia i ergonomia pracy.

Był Pan zaskoczony nagrodą?

Przyznam się, że myślałem o indywidualnej nagrodzie po 2004 r., kiedy Wszechnica otrzymała nagrodę zespołową im. Haliny Krahelskiej. Niełatwo jest otrzymać takie wyróżnienie, gdyż

ubiega się o nie wielu kandydatów. Chciałem dodać, że Wszechnica to nie tylko moja zasługa jako organizatora i pomysłodawcy, ale rozwija się tak dynamicznie dzięki wsparciu i zaangażowaniu zastępcy przewodniczącego dolnośląskiej Solidarności – Kazimierzowi Kimso. On to właśnie szczególnie interesuje się naszą działalnością i wspiera nasze pomysły.

Skąd u Pana zainteresowanie tematyką bezpieczeństwa i higieny pracy?

Zainteresowanie wynika z mojego długoletniego doświadczenia zawodowego w zakładach przemysłowych w latach 70'. Szczególnie przełożyło się to, kiedy zostałem zatrudniony w Regionie Dolny Śląsk, gdzie od początku tworzyłem podstawy funkcjonowania Społecznej Inspekcji Pracy jako organizacji wszechnicowej. Początkowo były to tylko badania ankietowe. W wyniku konsultacji z komisjami zakładowymi zapadła decyzja,

aby powołać w Regionie Dolny Śląsk klub Społecznej Inspekcji Pracy, który w następstwie przekształcił się we Wszechnicę Społecznej Inspekcji Pracy.

Jaką tematyką w przyszłym roku będzie się zajmować Wszechnica?

Wszechnica ze swoimi tematami wykracza poza tematykę kodeksu pracy. Będziemy chcieli się ukierunkować na bezpieczeństwo

pracy. Szczególną uwagę poświęcimy zachowaniom behawioralnym. Zachowania pro-bezpieczne sprawiają, że wypadków jest mniej, natomiast brak odpowiedniej kultury pracy powoduje, że liczba wypadków wzrasta. Będziemy prowadzić wykłady o zachowaniu zwiększającym bezpieczeństwo w pracy.

ROZMOWĘ PRZEPROWADZIŁ

PAWEŁ CHABIŃSKI



FOT. MARGIN RACZKOWSKI

Wszyscy za jednego

– Niech nikt nie próbuje zamknąć ust „Solidarności”, mówiąc, że miesza się do polityki – mówił Janusz Śniadek podczas ogólnopolskiej pikiety w Sieradzu, w czwartek 23 października 2008 r.



Byliśmy widoczni

Po manifestacji w Warszawie 29 sierpnia dyrektorka miejscowego Domu Pomocy Społecznej zwolniła dwie członkinie zakładowej „S”, które brały w niej udział. Przeciw temu jaskrawemu łamaniu praw pracowniczych i związkowych protestowało w Sieradzu kilka tysięcy członków Związku z całej Polski. Szef KK przypomniał też wypowiedź JP II skierowaną do „S” w 2003 r., aby upominać się o prawa pracownicze bez względu na to, jaka władza sprawuje rządy.

W ocenie przewodniczącego „Solidarności” takie incydenty jak ten nie są rzadkimi przypadkami w dzisiejszej Polsce i tym bardziej pokazują, jak ważne jest upominanie się Związku o tych pracowników.

Przed południem związkowcy zebrali się przed siedzibą starosty powiatowego, któremu podlegają DPS-y.

Przed urzędem do zgromadzonych przemawiali kolejno liderzy regionów. Szef Regionu Pomorze Zachodnie Mieczysław Jurek wyraził przekonanie, że po wizycie „S” w Sieradzu obie zwolnione panie zostaną przy-

lat temu „Solidarność” uhonorowano pokojową nagrodą Nobla, a dziś tak jak dawniej bezkarnie wyrzuca się członków „S” z pracy – zauważył Waldemar Krenc, szef łódzkiej „S” – Nie wiem, w jakim języku trzeba się

licznej asyście doręczono dokument do biura.

Po wyjściu od starosty Janusz Śniadek zwrócił uwagę, że źle rokuje na przyszłość, jeśli obecny rząd chce służbę zdrowia zrzucić na barki samorządu,

a tymczasem w Sieradzu starosta twierdzi, że sytuacja w DPS, to „nie jego sprawa”.

Następnie kilkutysięczna rzesza związkowców ruszyła przez miasto pod DPS. Kilkutysięczny barwny pochód związkowców głośno wyrażających swój sprzeciw wobec działań miejscowych samorządowców przyciągnął uwagę mieszkańców Sieradza, którzy nieczęsto mają okazję oglądać podobne wydarzenia. Przed zamkniętą bramą DPS-u, w asyście sił porządkowych miejscowej policji, odczytano kolejną petycję do dyrektorki placówki. Później w pokojowej atmosferze wszyscy udali się w drogę powrotną.

W Sieradzu nie mogło oczywiście zabraknąć dolnośląskiej „S”. Grupa przedstawicieli naszego Regionu pod wodzą Kazimierza Kimso aktywnie wspierała protestujących. Nasz Region reprezentowali m.in. Marek Kaleta z Hydraul, Zenon Adamski z Herbapolu Wrocław, Walenty Styrz. Był także przewodniczący Sekretariatu Przemysłu Lekkiego Mieczysław Ślasko.

MARCIN RACZKOWSKI



Janusz Śniadek w otoczeniu zwolnionych działaczy „S” z sieradzkiego DPS-u.

wrócone do pracy i nie trzeba tu będzie jeszcze raz przyjeżdżać. – Paradoksem jest, że 25

zwracać do starosty, bo standardy, które toleruje na swoim terenie nie są standardami polskimi

ani europejskimi – mówił Bogdan Orłowski, szef „S” Zagłębia Miedziowego. Oprócz nich przemawiali także przedstawiciele „S”, m.in. z Podbeskidzia, Ziemi Radomskiej, Wielkopolski Południowej, Konina.

Po odczytaniu petycji do starosty tłum związkowców wszedł do budynku i w tak

Dwie pracownice

zostały zwolnione, ponieważ pojechały 29 sierpnia br. do Warszawy na manifestację „O godną pracę i godną emeryturę”.

DPS Bankowy w Sieradzu to największa placówka opiekuńcza w mieście, zatrudnia 160 osób. Pracownicy od dawna chcieli założyć związek zawodowy. W czerwcu udało się zarejestrować komisję zakładową, do której zapisało się 50 osób – prawie jedna trzecia załogi. W sierpniu pracownice sieradzkiego DPS wybrały się, podobnie jak 40 tys. związkowców z całego kraju, na manifestację do Warszawy. Po trzech dniach zostały zwolnione z pracy, chociaż umowy miały podpisane do 2010 r. Przedstawiciele łódzkiej „Solidarności” nie mają wątpliwości, że to zemsta za udział w manifestacji.



Protestujący przemarszerowali przez miasto

DOLNOŚLĄSKA

SOLIDARNOŚĆ

GAZETA PLAKATOWA • Nr 11 (91) • Wrocław, 20.11.2008 r.



GRODKÓW 13.12.2008

PROGRAM UROCZYSTOŚCI

1. Msza św. w intencji internowanych w okresie stanu wojennego w Ośrodku Odosobnienia w Grodkowie – kościół parafialny pw. św. Michała Archanioła – godzina 11.00
2. Przejście uczestników uroczystości z kościoła Michała Archanioła do Zakładu Karnego w Grodkowie.
3. Nadanie rondy w Grodkowie imienia „SOLIDARNOŚCI”.
4. Uroczystość przed Zakładem Karnym w Grodkowie.

Imprezy towarzyszące:

Wystawa pamiątek z okresu internowania zachowanych w Zakładzie Karnym w Nysie i Grodkowie oraz udostępnionych przez byłych internowanych.

Wystawa historyczna Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu.

27. rocznica wprowadzenia stanu wojennego

PROGRAM OBCHODÓW

12 grudnia 2008 roku

Godz. 17:00 Aula Politechniki Wrocławskiej

Koncert Lubelskiej Federacji Bardów z liderem Janem Kondrakiem
Wręczenie medali i dyplomów
Promocja książki ks. Mirosława Drzewieckiego

13 grudnia 2008 roku

Godz. 9:00 Plac Grunwaldzki 3 Kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa

Msza św. w intencji ofiar stanu wojennego.

Homilię wygłosi ks. Mirosław Drzewiecki

Godz. 10:15 Plac Grunwaldzki 9 /budynek D-2/

Złożenie kwiatów pod Tablicą śp. Tadeusza Huskowskiego

Godz. 10:30 Skwer przy ul. Norwida

Złożenie kwiatów pod pomnikiem – obeliskiem poświęconym WSZYSTKIM WSPÓŁTWÓRCOM, OBROŃCOM I BOHATEROM SOLIDARNOŚCI

Godz. 11:00 Wybrzeże Wyspiańskiego 27 /budynek A-1/

Złożenie kwiatów pod Tablicą śp. Tadeusza Kosteckiego



koncert w rocznicę stanu wojennego

14.12.08 godz.18.00

zaproszenie **LOMBARD**

W HOŁDZIE SOLIDARNOSCI
- DROGI DO WOLNOŚCI



WROCLAW, C.S. Impart, ul. Mazowiecka

Cena biletu w wolnej sprzedaży 30 zł.

Całkowity dochód z koncertu przeznaczony będzie na Stowarzyszenie Osób

Represjonowanych w Stanie Wojennym Zarząd Regionu Dolnośląskiego.

Organizacje zakładowe mogą kupić do 10 biletów w cenie minimum 10 zł za jeden bilet w kasie Zarządu Regionu. Ze względu na szczytny cel apelujemy o zakup biletów po wyższej cenie.



www.13grudnia81.pl

Ku niepodległości Polski

Zwykle z okazji rocznicy odzyskania niepodległości przypadającej 11 listopada pisze się wiele artykułów. Tym razem z powodu okrągłej pięćdziesiątej rocznicy odbyły się także uroczyste sesje naukowe. I jest co czcić.

Po ponad 120 latach niewoli odrodziło się niepodległe państwo polskie. Należy jednak pamiętać, że Polska nie odrodziła się nagle 11 listopada, lecz był to długotrwały historyczny proces. Nie dość przypominania o tym szczęśliwym fakcie, ponieważ dzisiaj potocz-

nie traktuje się ten proces jako normalne i naturalne wydarzenie. Wiem to z autopsji, ponieważ nawet studenci historii traktują ten fakt jako oczywisty. Uczniowie szkół średnich, a bywa że studenci, nie znają nawet dokładniejszej daty odzyskania niepodległości, a cóż mówić o pozostałych.

Wydaje się, że nie wystarczy tylko „odfajkować” kolejną rocznicę i utyskiwać nad słabą pamięcią historyczną. Moim zdaniem, trzeba uświadamiać uczniom już od szkoły podstawowej tak ważne wydarzenie, jako logiczny ciąg historyczny, a także proces odzyskiwania niepodległości przez naszych przod-

ków różnymi drogami. Takie podejście pozwoli lepiej nie tyle zapamiętać, co naturalnie przyswoić historię nie jako naukę o faktach do zapamiętania, ale bardziej jako wyjaśnienie naszej skomplikowanej historii.

Od kiedy można mówić o odzyskiwaniu niepodległości? Właściwie zaraz po dokonaniu rozbiorów polskich, ponieważ Polacy nie pogodzili się z jej utratą i wybierali różne drogi do niepodległości. Walka ta przybierała różne formy. To nie tylko walka zbrojna, powstańcza ale także żmudne działania, które po latach przyniosły efekty.

Od początku były to różne orientacje. Walka przy boku Napoleona przyniosła nam surogat niepodległości w postaci Księstwa Warszawskiego, kiedy na niewielkim terytorium powstały po raz pierwszy od 1795 r. instytucje pań-

stwowe, a wiele ważnych decyzji zapadało w Warszawie. Kongres wiedeński po przegranej Napoleona nie mógł przejść do porządku nad istnieniem Księstwa i mimo wielu sprzeczności i za cenę przekazania tego państwa Rosji, zostało powołane Królestwo Polskie z, jak na tamte czasy, nowoczesną konstytucją nadaną przez cara Aleksandra I. Królestwo było zarządzane przez Polaków z własnym dwuizbowym parlamentem, rządem, instancjami sądowymi i także wojskiem polskim. Autonomia Królestwa była bardzo szeroka, decyzje co do rozwoju wewnętrznego zapadały w Warszawie. Do Powstania Listopadowego, zniszczona po wojnach napoleońskich, ta część ogromnego cesarstwa rosyjskiego rozwinęła się gospodarczo dzięki dobrym decyzjom rządu (Rady Administracyjnej). Okazało się, że Po-

Biało-czerwony Wrocław

Pod okiem Piłsudskiego lub Bolesława Chrobrego, w dymie kościelnych kadzideł lub w błyskach fajerwerków, wśród szkolnych przyjaciół lub na koncercie w operze – najliczniej w powojennej historii świętowali wrocławianie 90. rocznicę odzyskania niepodległości



(Gimnazjum nr 2), przyciągający wzrok ulani (XII LO) i żołnierze najróżniejszych formacji dowodzeni przez 7-letniego sobowtóra marszałka z wąsami, szablą i maciejówką na głowie. Nadjechał wóz drabiniasty z dziewczynami śpiewającymi o „O mój rozmrynie rozwijaj się” (Gimnazjum nr 28), była replika czołgu z pierwszej wojny światowej (Gimnazjum nr 38). Porywy wiatru chciały przewrócić ogromne drzewo polskiej historii ciągnięte na wózku (SP nr 36). Dla wielu zabrakło rocznicowych plakatów rozdawanych przez młodzież.

Żołnierze Śląskiego Okręgu Wojskowego nie tylko defilowali. Pod pomnikiem Aleksandra Fredry informowali o możliwości podjęcia zawodowej służby wojskowej.

Zwolennicy jednomandatowych okręgów wyborczych spotkali się pod pomnikiem króla Bolesława Chrobrego. Stamtąd przemaszzerowali do parku, aby przy ognisku, smażonych kielbaskach kultywować śpiew pieśni patriotycznych.

Przedłużony weekend spowodował, że część uroczystości i koncertów odbyła się wcześniej. Była spotkania w Muzeum Narodowym i specjalna ekspozycja w



Muzeum Poczty. Plenerowa wystawa „Radosne Święto Niepodległości” w północnej części Rynku i „Rok 1918” także obok pomnika hr. Aleksandra Fredry. Od kilku dni w dwóch specjalnie przygotowanych tramwajach linii 14 i 7 prezentowano repliki zdjęć archiwalnych. Szeroko otwarte były drzwi Muzeum Militariów, gdzie pokazano wystawę „Dwa spojrzenia na Legiony” oraz rekonstrukcje mundu-

rów i eksponaty z czasu odzyskiwania niepodległości, oraz Leopolda Gottlieba i akwarele wrocławskiego artysty Wiesława Zajączkowskiego.

Wieczorny pokaz sztucznych ogni nad brzegiem Odry ukoronował czas, gdy tysiące Polaków czuło dumę z Ojczyzny, radość z odzyskanej wolności, przypominało sobie najpiękniejsze chwile z ponad tysiącletniej historii.

TOMASZ BIAŁASZCZYK



Uroczystości oficjalne rozpoczęła msza święta w bazylice mniejszej pod wezwaniem św. Elżbiety. Liczni księża otoczyli ołtarz, aby pod przewodnictwem arcybiskupa Mariana Gołębiewskiego dziękować za wymienionych w kazaniu licznych patriotów, którzy przelewali krew za umiłowaną Ojczyznę. Dziękowano za odzyskaną wolność i prosiło o błogosławieństwo na lata następne.

Kościół garnizonowy był wypełniony rzeszami wiernych a dodatkowo pocztami sztandarowymi wojska, organizacji kombatanckich, harcerskich. W nawie bocznej prezentowano prace plastyczne przysłane na dorocz-

ny konkurs organizowany wśród wrocławskich szkół.

Po raz kolejny młodzież szkolna zaprezentowała się podczas wojskowej defilady na placu Gołębim, a następnie podczas radosnej parady niepodległości. Z wywieszonego na Banku Zachodnim billboardu spoglądał marszałek Józef Piłsudski. U jego stóp było biało-czerwono. Powiewały flagi, organizatorzy rozdawali parasolki w narodowych barwach. Średniowieczni rycerze i stocznio- wcy z repliką 21 postulatów. Dla przypomnienia tamtych czasów skandujący „Precz z komuną!” i „Uwolnić więźniów politycznych!” (XXIV LO). Zamiast na koniach pojawiła się grupa rowerzystek przebranych za husarzy

lacy potrafia się rządzić dobrze. Car jednak zaczął łamać konstytucję i powoli zmierzał ku ograniczeniu autonomii, co wywołało sprzeciw Polaków. Wielu Polaków, jak książę Adam Czartoryski, zaczęło mieć wątpliwości co do słuszności orientacji na Rosję jako gwarantki przynajmniej autonomii dla Królestwa Polskiego.

Doszło do powstania 29 XI 1830 roku, które przekreśliło wszelkie szanse na ugodę z Rosją, bowiem po klęsce powstania została nam odebrana autonomia. W ten sposób wybrana została powstańcza droga do niepodległości i ona zdominowała nasze działania aż do Powstania Styczniowego. Warto pamiętać, że Polacy nie zmierzali do otwartego sprzeciwu wobec Rosji. Powstanie wybuchło nieoczekiwanie, a wywołane zostało przez młodych podchorążych. Prawda, że w konsekwencji duża część elit politycznych wsparła powstanie, ale delegacja Sejmu chciała porozumieć się z carem Mikołajem I, aby przestrzegła konstytucji, którą Królestwu nadał poprzednik. Dla Mikołaja I powstanie było dobrym zdarzeniem, ponieważ mógł zlikwidować odrębność Królestwa, toteż zażądał bezwarunkowej kapitulacji. Dopiero na takie posunięcie Sejm Królestwa odpowiedział detronizacją cara i w konsekwencji wybuchła wojna rosyjsko-polska.

Ostatecznie klęska powstańców była druzgocąca, bowiem Królestwo Polskie utraciło szeroką autonomię i otrzymało po kilku latach Statut Organiczny, który utrzymał, co prawda, odrębność terytorialną kraju, ale bez autonomii. Represje popowstaniowe dopełniły reszty. Powstańcy opuścili kraj, udając się na emigrację, carat przeprowadzał bezwzględne konfiskaty majątków wszystkich wspierających powstanie, rozpoczął rusyfikację, dziesiątki tysięcy ludzi zostało zesłanych w głąb Rosji, w tym na Sybir. To bezwzględna polityka caratu spowodowała tak wielką niechęć do Rosji i jej systemu politycznego. Represje caratu trwały praktycznie do końca panowania Mikołaja I (1855) i potem nastąpiło kilka lat względnej odwilży do Powstania Styczniowego (1863), po przegranej którego represje wobec Polaków zostały wielokrotnie zwiększone łącznie ze zmianą nazwy na „Kraj Nadwiślański”, aby znienawidzona nazwa Polska zniknęła na zawsze.

Zwykle wątek powstańczy i martyrologiczny był u nas w sposób naturalny podkreślany.

Rosja opanowała ponad 80% terytorium dawnej Rzeczypospolitej, więc uwaga narodu, ale też historyków była zwrócona przede wszystkim na dzieje Polaków pod panowaniem rosyjskim. Trzeba jednak zdać sobie sprawę, że powstania, spiski niepodległościowe przynosiły niewiele strat, bo wzmagały prześladowania. Represje dotyczyły także Polaków z innych zaborów, którzy wspierali powstania w Królestwie. Trwa dzisiaj ahistoryczna dyskusja, że powstania były bezsensowne. Raczej należy zadać sobie pytanie dlaczego wybuchały, czy Polacy mają we krwi bezsensowne zachowania. A taką opinię Polaka-warchoła i wiecznego spiskowca starały się utrwalić rządy zaborcze, szczególnie rosyjski. Trzeba ideę powstańczą rozpatrywać w określonym czasie, zrozumieć przyczyny, a nie przenosić współczesnych poglądów. Pamiętać należy, że powstania, nawet przegrane, wzmacniały wewnętrzny opór i wzmacniały patriotyzm, mimo chwil zwątpienia. Przypominały także Europie, że naród polski został zniewolony siłą i przecież walczy o swoje prawa. Nie ulega jednak wątpliwości, że wskutek poniesionych strat i zmiany sytuacji międzynarodowej po 1870 roku droga powstańcza nie miała już poparcia w społeczeństwie.

Należy pamiętać też o innej niedocenianej drodze ku niepodległości: oporu poprzez szeroko rozumianą pracę organiczną. To nie tylko praca organiczna po 1863 r. Zaczęła się już znacznie wcześniej w zaborze pruskim. Pytaniem jest dlaczego w tym zaborze nie wybuchały powstania, czy tu Polacy byli inni? Poza krótkim powstaniem w czasie Wiosny Ludów (1848 r.), kiedy w całym Królestwie Prus doszło do zaburzeń społecznych łącznie z Berlinem, kolejne zwycięskie już powstanie wybuchło w Wielkopolsce w końcu grudnia 1918 roku, kiedy powstawały zręby państwa polskiego. Wyjaśnienie tkwi w pewnym fenomenie państwa pruskiego: przestrzeganiu prawa, gdzie w sądach także Polacy mogli szukać sprawiedliwości, ale też dzięki stopniowemu demokratyzowaniu się tego państwa. Polacy mogli zasiadać w samorządach, tworzyć różne organizacje, bronić swego stanu posiadania poprzez tworzenie rozmaitych stowarzyszeń, organizacji gospodarczych oraz kulturalnych. Można było bronić swoich praw narodowych, mimo że germanizacja przybierała coraz ostrzejszą formę. Jakże ważna była działalność

legalna: powstawały biblioteki, prasa, wydawnictwa księgarskie itp. Polacy spotykali się w swoich organizacjach, jak np. Hotel Bazar, który tylko z nazwy był hotelem, a był ważną instytucją polską, słynna była Biblioteka Raczyńskich czy inne instytucje kulturalne. To w zaborze pruskim możliwy był słynny wóz Drzymały, władze pruskie musiały najpierw zmienić prawo, aby móc podjąć z nim walkę. W zaborze rosyjskim władza po prostu przysłałaby kibitkę (pojazd do przewożenia aresztowanych i skazanych) i wywiozła opornego na Syberię. Dlatego w zaborze pruskim ogromną wagę przywiązywano do legalnych metod działania, które umożliwiały obronę praw polskich.

Dodajmy inny element działań organicznych, głównie w zaborze rosyjskim. Wobec represji, prześladowań i rusyfikacji, praca organiczna została uznana tam za jedyną możliwą obronę polskości. Pewne działania podejmowali ugodowcy (konserwatyści), którzy za cenę domagania się ograniczonych uprawnień autonomicznych gotowi byli zrezygnować z niepodległości. I znowu bardziej trzeba brać pod uwagę tamte czasy. Koncesje carskie były co prawda niewielkie, ale były. Właśnie w zaborze rosyjskim nastąpił бурлиwy rozwój prasy polskiej, bibliotek, księgarstwa, instytucji kulturalnych. Mimo przeszkód cenzury,

debatowano nad sprawami polskimi, jeśli trzeba było, w sposób zakamuflowany. Nawet badania nad starożytnością były polityczne, gdzie w pracach o absolutyzmie cesarzy rzymskich doszukiwano się krytyki systemu caratu. Czytanie między wierszami stało się naturalną sztuką. Znamy to z okresu PRL-u. Właśnie po klęsce postania 1863 roku nastąpił wielki zwrot ku rozwojowi gospodarczemu Królestwa Polskiego. Można mówić o ekspansji na rynki rosyjskie. Wielu więźniów Sybiru penetrowało ten olbrzymi kraj naukowo i gospodarczo. Doszło do tego, że pod koniec XIX wieku Polakom o wiele trudniej było uzyskać koncesje od rządu carskiego na działalność gospodarczą w Rosji tylko z tej racji, że byli Polakami. Jeszcze większe możliwości nastały po rewolucji 1905 roku, kiedy osłabiony carat wyraził zgodę także na złagodzenie polityki antypolskiej. Musimy o tych sprawach pamiętać, chcąc zrozumieć fenomen przetrwania i odzyskania niepodległości.

Na zakończenie dodajmy ogromne ułatwienie dla działania Polaków po uzyskaniu autonomii Galicji w 1867 r. Nie przypadkiem nazwano wówczas zabór austriacki Piemontem polskim (Królestwo Piemontu doprowadziło do zjednoczenia Włoch). Tutaj dzięki autonomii uzyskaliśmy najlepsze możliwości do działania na rzecz nie-

podległości, a przede wszystkim na niwie oświatowej i kulturalnej, mniej gospodarczej. W Galicji znajdowali schronienie Polacy prześladowani w innych zaborach. Stąd do innych zaborów przemykana była literatura polityczna i inne wydawnictwa zakazane w pozostałych zaborach. Galicja była czynnikiem łączącym poszczególne zabory. Tu wreszcie zainicjowana została akcja niepodległościowa przez uciekiniera spod „opieki” caratu – Józefa Piłsudskiego.

W tych bardzo skrótowych uwagach o działaniach na rzecz niepodległości naszych przodków w tak trudnym dla nas wieku XIX można powiedzieć, że mimo utraty niepodległości naród polski trwał i rozwijał się na miarę istniejących pod zaborem możliwości. Pozostawanie we władaniu Rosji carskiej opóźniło nasz rozwój cywilizacyjny. Tutaj najbardziej można zauważyć co oznaczał brak własnego państwa. Znacznie lepiej było pod zaborem pruskim, ale zacięła i konsekwentna germanizacja w dłuższym okresie czasu osłabiała polskość. Stosunkowo najlepiej było w Galicji od autonomii 1867 r. Jednak i ta prowincja była opóźniona w rozwoju gospodarczym. Szanse na rozwój były tylko w istnieniu suwerennej Rzeczypospolitej. I o niej zaczęli myśleć politycy polscy przełomu XIX/XX wieku.

EDWARD CZAPIEWSKI

Na Alei Pracy

11 listopada, w 90. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę, wierni z parafii św. Klemensa Dworzaka przy alei Pracy, podczas Mszy św. o godz. 12.00 dziękowali Panu Bogu za wolną Polskę i modlili się w intencji tych, którzy poświęcili życie dla oswobodzenia Ojczyzny.

Po Eucharystii, jak co roku, z brązowym krzyżem na czele, ponad 130 osób wyruszyło z różańcową procesją na Cmentarz Żołnierzy Polskich na Grabiszynie. Patriotyczny pochód, prowadzony przez członków Oddziału Wrocławskiego Związku Piłsudczyków i Duszpasterstwa Ludzi Pracy, zatrzymał się przy odsłoniętym 30 września w Parku Grabiszyńskim Pomniku Wspólnej Pamięci, upamiętniającym wiele pokoleń wrocławian pogrzebanych na nieistniejących przedwojennych cmentarzach, a także na Cmentarzu Włoskim, gdzie są pochowani żołnierze z I wojny światowej.

Na szczycie wzgórza górującego nad Grabiszynom i Oporowem odbył się uroczysty apel poległych. O. Jacek Siepiak SJ, proboszcz parafii św. Klemensa Dworzaka, poprowadził modlitwę za zmarłych i żywych – rządzących naszym państwem i wspólnie odśpiewano „Boże coś Pol-

skę”. Modlitwę zakończyło złożenie kwiatów, wieńców oraz zapalenie lampek przy krzyżu, na płycie upamiętniającej pochowanych na cmentarzu żołnierzy polskich z lat 1939-45, bojowników Polski Podziemnej i więźniów obozów koncentracyjnych.

BOGDAN SZYSZKO



Zabezpieczenie na starość – odpowiedzialność państwa czy obywateli

Jednym z istotnych tematów debaty politycznej i publicznej nie tylko w naszym kraju jest system ubezpieczeń emerytalnych. Polska wprowadziła reformę emerytalną już niemal dziesięć lat temu, jednak jej skutki nie są jeszcze w pełni odczuwalne, ponieważ pierwsze emerytury według nowych zasad będą wypłacane dopiero w przyszłym roku.

Kwestie związane z postrzeganiem skutków reformy emerytalnej oraz stosunkiem do projektowanych zmian poruszyliśmy w jednym z ostatnich sondaży. (Badanie CBOS „Aktualne problemy i wydarzenia” (221) przeprowadzono w dniach od 3 do 7 października 2008 roku na liczącej 1107 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.)

Historia ubezpieczeń społecznych w nowoczesnym rozumieniu jest stosunkowo niedługa. Twórcą pierwszego systemu był kanclerz Otto von Bismarck, który w 1880 roku wprowadził emerytury dla wszystkich ubezpieczonych pracowników w wieku powyżej 70 lat.

Przed II wojną światową systemy emerytalne istniały już w większości krajów europejskich.

Obecnie pogląd, że państwo – z różnych względów – nie powinno samym obywatelom pozostawiać odpowiedzialności za ich przyszłość, bywa rzadko kwestionowany. Z drugiej jednak strony wobec rosnącej niewydolności systemów emerytalnych coraz częściej podkreśla się, że obywatele powin-

ni w większym stopniu niż dotychczas planować swoją przyszłość. Większość Polaków (70%) jest zdania, że zapewnienie obywatelom zabezpieczenia na starość to zadanie państwa. Blisko jedna czwarta (23%) uważa jednak, że to przede wszystkim sami obywatele powinni zadbać o godną starość dla siebie.

Przekonanie, że to przede wszystkim państwo powinno troszczyć się o to, aby obywatele mieli zabezpieczenie na starość, dominuje we wszystkich grupach społeczno-demograficznych. Pogląd ten traci jednak na popularności w tych grupach społecznych, które mają lepsze możliwości zapewnienia sobie godziwej emerytury. Im wyższy status społeczno-materiałny badanych – wyższe wykształcenie i większe dochody per capita – tym częstsze przeświadczenie, że odpowiedzialność za zapewnienie sobie zabezpieczenia na starość spoczywa przede wszystkim na samych obywatelach.

Po reformie

Istnieją dwa główne modele systemu ubezpieczeń społecznych – repartycyjny oraz kapitałowy. System repartycyjny opar-

ty jest na zasadzie solidarności międzypokoleniowej i polega na tym, że świadczenia emerytalne są wypłacane ze składek osób pracujących.

W systemie kapitałowym emerytura jest finansowana ze składek zgromadzonych przez ubezpieczonego na jego indywidualnym koncie i pomnożonych o zyski z inwestycji finansowych. (...)

Odejście od repartycyjnego systemu ubezpieczeń społecznych okazuje się krokiem nie tylko – zdaniem większości ekonomistów – uzasadnionym, ale także mającym poparcie opinii społecznej. Zwolennikiem tego systemu jest tylko niespełna co dziesiąty respondent (9%).

Ponad trzykrotnie więcej osób (31%) opowiada się za modelem kapitałowym. Niemal połowa dorosłych Polaków (49%) uważa, że najlepszym rozwiązaniem jest system mieszany, będący połączeniem modelu repartycyjnego i kapitałowego. (...)

Zróznicowanie opinii na temat najlepszych rozwiązań emerytalnych pokazuje, że preferencje dotyczące systemu emerytalnego zależą od indywidualnych możliwości zapewnienia sobie

godziwej emerytury. Nic zatem dziwnego, że zwolennicy systemu kapitałowego częściej niż inni podkreślają odpowiedzialność samych obywateli za zapewnienie sobie zabezpieczenia na starość. Znaczne społeczne poparcie dla repartycyjno-kapitałowego modelu ubezpieczeń społecznych nie oznacza zadowolenia ze sposobu, w jaki system ubezpieczeń emerytalnych działa w naszym kraju. W opinii niemal dwóch trzecich dorosłych Polaków (64%) funkcjonuje on źle. Co więcej, ocena działania systemu ubezpieczeń emerytalnych w Polsce jest obecnie gorsza niż w pierwszych latach po wprowadzeniu reformy emerytalnej i wyraźnie gorsza niż jeszcze rok temu. Społeczne oceny efektów reformy emerytalnej są w znacznej mierze niejednoznaczne, przy czym wiele osób przyznaje, że nie wie, jakie są jej korzystne i niekorzystne skutki. Stosunkowo najbardziej jednoznaczne są opinie dotyczące następstw reformy emerytalnej dla finansów publicznych. Niemal połowa badanych (45%) uważa, że wprowadzone w 1999 roku zmiany w systemie emerytalnym są korzystne dla finansów publicznych. Kontrowersje budzą skutki reformy dla osób pracujących, a więc odprowadzających składki emerytalne – niemal tyle samo badanych uważa, że pracownicy zyskują na reformie (34%), co sądzi, że na niej tracą (38%). Stosunkowo najgorzej postrzegane są następstwa reformy systemu emerytalnego dla samych emerytów. Przeważa przekonanie, że zmiany wprowadzone blisko dziesięć lat temu są niekorzystne dla emerytów, którzy będą otrzymywać świadczenia w nowym systemie (42%). W opinii blisko połowy ankietowanych (46%) wysokość świadczeń emerytalnych w stosunku do zarobków będzie w przyszłości niższa niż obecnie. Należy sądzić, że przewidywane względne pogorszenie sytuacji finansowej przyszłych emerytów jest postrzegane w znacznej mierze jako efekt reformy systemu emerytalnego.

W ostatnich latach bardzo wyraźnie wzrósł pesymizm w przewidywaniach dotyczących wysokości świadczeń emerytalnych. Wdrażanie w Polsce reformy emerytalnej wprowadzenie kont osobistych, możliwość pomnażania zgromadzonych środków oraz powiązanie osobistego wkładu do systemu z wysokością emerytury – początkowo budziło w społeczeństwie więcej nadziei niż obaw. W połowie 1998 roku, na krótko przed wejściem w życie reformy emerytalnej, przeważało optymistyczne przekonanie, że dysproporcje między wysokością świadczeń emerytalnych i zarobków będą w przyszłości raczej malały, niż rosły.

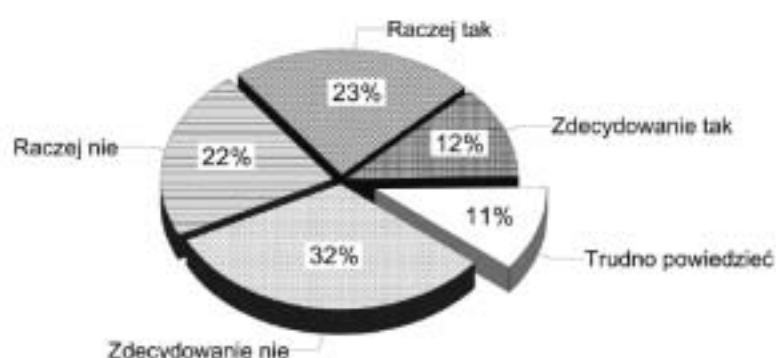
W połowie 2000 roku, a więc po upływie półtora roku od momentu wprowadzenia reformy, w zasadzie tyle samo osób przewidywało, że świadczenia otrzymywane w przyszłości przez emerytów będą w stosunku do zarobków wyższe, co sądziło, że będą niższe. Obecnie, w przeddzień wypłat pierwszych emerytur według nowych zasad, prognozy wysokości świadczeń są raczej pesymistyczne niż optymistyczne. Wzrost pesymizmu w szacunkach dotyczących wysokości przyszłych emerytur wskazuje na rozczarowanie Polaków efektami reformy systemu emerytalnego.

Kiedy na emeryturę?

Po raz kolejny już w naszych badaniach zapytaliśmy Polaków, w jakim wieku – ich zdaniem – powinni przechodzić na emeryturę mężczyźni, a w jakim kobiety. Pytanie miało charakter otwarty, tzn. ankietowani w swobodnych wypowiedziach proponowali optymalny wiek, w którym kobiety i mężczyźni powinni nabywać uprawnienia do świadczeń emerytalnych.

Z odpowiedzi na pytanie, w jakim wieku kobiety, a w jakim mężczyźni powinni przechodzić na emeryturę, wynika, że Polacy chcieliby uzyskiwać prawo do pobierania świadczeń emerytalnych wcześniej, niż zakładają to przepisy ustawowe, oraz że akceptują zróżnicowanie wieku emerytalnego ze względu na płeć. Najczęstsze propozycje badanych dotyczące wieku emerytalnego – zarówno w przypadku kobiet, jak i mężczyzn – były niższe o pięć lat w stosunku do obowiązujących rozwiązań. Zdecydowana większość respondentów (67%) opowiada się za tym, aby umożliwić kobietom przechodzenie na emeryturę w wieku 55 lat lub nawet wcześniej. Tylko jedna czwarta (25%) za optymalny uznała obec-

RYS. 7. W NIEKTÓRYCH KRAJACH WIEK EMERYTALNY KOBIET BĘDZIE ZALEŻAŁ OD TEGO, CZY I ILE DZIECI URODZIŁA KOBIETA. NAJWCZEŚNIEJ BĘDĄ MOGŁY PRZECHODZIĆ NA EMERYTURĘ KOBIETY MAJĄCE NAJWIĘCEJ DZIECI, NAJPOŹNIEJ KOBIETY BEZDZIETNE. CZY, PANA(I) ZDANIEM, PODOBNE ROZWIĄZANIE POWINNO BYĆ WPROWADZONE W POLSCE CZY TEŻ NIE?



nie obowiązujący wiek emerytalny (60 lat), a jedynie nieliczni (4%) byli zdania, że kobiety powinny pracować dłużej niż obecnie. Podobnie – biorąc za punkt odniesienia obowiązujące przepisy prawne – kształtują się preferencje dotyczące wieku emerytalnego mężczyzn.

Ogółem dwie trzecie badanych (67%) uważa, że powinni oni przechodzić na emeryturę w wieku 60 lat lub wcześniej. Tylko niewiele więcej niż jedna czwarta (27%) za optymalny uznaje obecnie obowiązujący wiek emerytalny (65 lat). Jedynie nieliczni (1%) uważają, że mężczyźni powinni pracować po 65 roku życia.

Przekonanie, że wiek umożliwiający przejście na emeryturę powinien być niższy niż obecnie, jest od lat utrwalone w polskim społeczeństwie. Zmiany w preferencjach dotyczących wieku emerytalnego w ostatnich dziesięciu latach nie są duże. Zważywszy na to, że Polacy już teraz mają poczucie, iż muszą pracować zbyt długo, nie należy oczekiwać, że postulaty podwyższenia wieku emerytalnego zyskają społeczną aprobatę. Argumenty wskazujące na potrzebę wydłużania aktywności zawodowej ze względu na starzenie się społeczeństwa, niski przyrost naturalny i zwiększenie się oczekiwanej długości życia nie skłaniają Polaków do akceptacji podnoszenia wieku emerytalnego. Tylko co dziesiąty ankietaowany (10%) jest zdania, że wiek emerytalny pracowników obu płci powinien być zrównany, a kobiety powinny być zobligowane do dłuższej pracy, niezależnie od tego, czy chcąc też nie. W niektórych krajach, np. w Czechach i na Słowacji, wiek emerytalny kobiet zależy lub będzie zależał od tego, czy i ile dzieci urodziła kobieta. Najwcześniej będą mogły przejść na emeryturę kobiety mające najwięcej dzieci, najpóźniej – kobiety bezdzietne. Rozwiązanie to ma zachęcić kobiety do rodzenia dzieci i sprzyjać zahamowaniu niekorzystnych trendów demograficznych. Pomysł, aby uzależnić wiek emerytalny kobiet od liczby urodzonych przez nie dzieci, raczej nie zyskał przychylności badanych. Większość (54%) jest przeciwna wprowadzeniu tego rozwiązania w Polsce. Zyskało ono natomiast akceptację więcej niż co trzeciego respondenta (35%).

winny przechodzić na emeryturę. W społecznej ocenie dłuższa praca kobiet powinna być wyborem, a nie koniecznością. Zdaniem większości ankietowanych (60%) kobiety powinny same decydować, czy chcą przejść na emeryturę wcześniej niż mężczyźni i otrzymywać niższe świadczenia, czy też wolą pracować tak długo jak mężczyźni, aby wypracować sobie wyższą emeryturę. Co czwarta osoba (25%) uważa, że mimo niekorzystnych skutków finansowych wcześniejszego nabywania przez kobiety uprawnień emerytalnych, powinny one pracować krócej niż mężczyźni.

by uprawnionych do wcześniejszej emerytury budzą sprzeciw opozycji oraz związków zawodowych.

Opinie na temat rozwiązań dotyczących możliwości korzystania z wcześniejszej emerytury są zróżnicowane. Ogółem ponad połowa badanych uważa, że lista zawodów uprawniających do przechodzenia na wcześniejszą emeryturę powinna być utrzymana w obecnym kształcie (33%) lub nawet poszerzona (21%). Za jej ograniczeniem opowiada się 30% ankietowanych. Tylko nieliczni (6%) są zdania, że możliwość przechodzenia na wcze-

wodów (38% w przypadku żołnierzy i 35% – policjantów). Największą grupę, która – zgodnie z intencją rządu – miałaby stracić prawo do przechodzenia na wcześniejszą emeryturę stanowią nauczyciele. Plany te budzą kontrowersje. Niemniej jednak przeważa opinia, że nauczyciele nie powinni mieć prawa do wcześniejszych emerytur (53%). W opinii większości ankietowanych nie powinno ono przysługiwać także: artystom (85%), dziennikarzom (79%), pracownikom energetyki (61%) oraz pracownikom transportu publicznego (55%).

Najbardziej podzielone są

na dopóty, dopóki ewentualne zmiany nie naruszają własnych interesów. Niektóre grupy zawodowe w Polsce nie są objęte powszechnym systemem emerytalnym. Emerytury pracowników służb mundurowych, prokuratorów, sędziów są finansowane z budżetu państwa i przysługują już po piętnastu latach pracy. Z kolei rolnicy ubezpieczeni są w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego i wszyscy – niezależnie od uzyskiwanych dochodów – płacą niskie, jednakowe składki.

W opinii większości Polaków należy wprowadzić zmiany zarówno w systemie ubezpieczeń służb mundurowych, sędziów i prokuratorów, jak i zreformować KRUS. Zdaniem większości badanych grupy objęte zaopatrzeniowymi systemami ubezpieczeniowymi powinny, tak jak inni pracownicy, mieć obowiązek płacenia składki emerytalnej w całości (58%) lub przynajmniej w części (18%). Pogląd ten przeważa we wszystkich analizowanych grupach społeczno-demograficznych. Opinie Polaków dotyczące wieku emerytalnego oraz różnego rodzaju przywilejów emerytalnych pozwalają zrekonstruować sposób myślenia o właściwym – ich zdaniem – systemie emerytalnym. Pokazują one, że w ocenie społecznej zmiany w systemie emerytalnym powinny prowadzić do jego większego ujednolicenia. W opinii społecznej zasady nabywania świadczeń emerytalnych powinny być zatem takie same dla jak największej liczby pracujących. Możliwość przechodzenia na wcześniejszą emeryturę powinna być – w stosunku do obecnie obowiązujących przepisów – ograniczona. Grupy zawodowe, które nie są objęte powszechnym systemem ubezpieczeń społecznych, powinny płacić składki na takich zasadach jak pozostali pracujący. Zachowanie przywilejów emerytalnych postrzeganych jako nieuzasadnione sprzyja roszczeniowym postawom tych grup, które z nich nie korzystają. Uruchamia ono myślenie typu: jeśli przywileje emerytalne przysługują tak wielu osobom, to czemu nie mnie. Stąd też pojawiający się niekiedy postulat poszerzenia listy zawodów uprawniających do przechodzenia na wcześniejszą emeryturę należy odczytywać jako głos za ujednoliceniem zasad nabywania uprawnień emerytalnych, a nie za ich dalszym różnicowaniem.

OPRACOWAŁA BEATA ROGUSKA
Śródtytuły i podkreślenia pochodzą od redakcji



Tylko co dziesiąty ankietaowany (10%) jest zdania, że wiek emerytalny pracowników obu płci powinien być zrównany, a kobiety powinny być zobligowane do dłuższej pracy, niezależnie od tego, czy chcąc też nie. W niektórych krajach, np. w Czechach i na Słowacji, wiek emerytalny kobiet zależy lub będzie zależał od tego, czy i ile dzieci urodziła kobieta. Najwcześniej będą mogły przejść na emeryturę kobiety mające najwięcej dzieci, najpóźniej – kobiety bezdzietne. Rozwiązanie to ma zachęcić kobiety do rodzenia dzieci i sprzyjać zahamowaniu niekorzystnych trendów demograficznych. Pomysł, aby uzależnić wiek emerytalny kobiet od liczby urodzonych przez nie dzieci, raczej nie zyskał przychylności badanych. Większość (54%) jest przeciwna wprowadzeniu tego rozwiązania w Polsce. Zyskało ono natomiast akceptację więcej niż co trzeciego respondenta (35%).

Komu emeryturę?

Najbardziej palącą obecnie kwestią dotyczącą systemu emerytalnego jest uregulowanie prawa do przechodzenia na wcześniejszą emeryturę. Plany rządu zmierzające do ograniczenia lic-

szniejszą emeryturę powinna być w ogóle zlikwidowana. Mogłoby się wydawać, że ograniczenie prawa do wcześniejszych emerytur spotyka się raczej ze społeczną niechęcią niż aprobatą. Jeśli jednak spojrzeć na listę zawodów, których przedstawicielom powinny – w opinii społecznej – przysługiwać przywileje emerytalne, to wniosek ten nie jest oczywisty. Okazuje się bowiem, że prawo do przechodzenia na wcześniejszą emeryturę przedstawicieli wielu zawodów, którym ono obecnie przysługuje, jest kwestionowane.

W opinii społecznej prawo do wcześniejszej emerytury powinni zachować górnicy (62%) oraz hutnicy (49%). Mniej jednoznaczne są opinie dotyczące przywilejów służb mundurowych. Największe grupy badanych uważają, że prawo do przejścia na wcześniejszą emeryturę powinni mieć ci spośród żołnierzy zawodowych i policjantów, którzy pracują w trudnych warunkach lub ponoszą odpowiedzialność za zdrowie i życie innych ludzi (odpowiednio: 42% i 41%). Tylko niewiele mniej osób twierdzi, że uprawnienia te powinny przysługiwać wszystkim przedstawicielom tych za-

opinie dotyczące prawa kolejarzy do wcześniejszych emerytur. Dwie piąte badanych (40%) uważa, że przedstawiciele tej grupy zawodowej nie powinni mieć możliwości przechodzenia na wcześniejszą emeryturę, więcej osób sądzi jednak, że prawo takie powinno przysługiwać wszystkim kolejarzom (24%), a przynajmniej części z nich (33%). Generalnie za ograniczeniem przywilejów emerytalnych stosunkowo najczęściej opowiadają się badani najlepiej wykształceni i, co się z tym wiąże, najlepiej sytuowani.

Częściej niż inni są oni przeciwni możliwości przechodzenia na wcześniejszą emeryturę przez przedstawicieli takich zawodów, jak: żołnierze, policjanci, górnicy, hutnicy, kolejarze, pracownicy energetyki, pracownicy transportu publicznego. Co jednak ciekawe, osoby z wykształceniem wyższym częściej niż przeciętnie są zwolennikami utrzymania wcześniejszych emerytur dla nauczycieli. Pokazuje to, jak dużą rolę w myśleniu o systemie emerytalnym odgrywa partycyparyzm grupowy. Potrzeba ograniczenia możliwości przechodzenia na wcześniejszą emeryturę często jest deklarowa-

SZKOLENIA ZWIĄZKOWE

- Szkolenie ogólnozwiązkowe dla działaczy KZ (SOD 1)
- Szkolenie ogólnozwiązkowe dla działaczy KZ (SOD 2)
- Podstawy rachunkowości dla skarbników KZ
- Zasady działania komisji rewizyjnej
- Prawo pracy
- Negocjacje
- Szkolenie podstawowe nt rozwoju związku
- Podstawy analizy finansowej przedsiębiorstwa cz. 1
- Podstawy analizy finansowej przedsiębiorstwa cz. 2
- Zarządzanie sobą
- Zarządzanie grupą i zespołem
- Podstawy komunikacji społecznej z elementami retoryki

Podstawy rachunkowości

Szkolenie niezbędne dla osób prowadzących finanse związkowe (kasę) w organizacjach niezatrudniających do tego celu zawodowych księgowych oraz dla członków komisji rewizyjnej (aby wiedzieli, jak kontrolować finanse KZ!). Zapoznaje z zasadami, wymogami i przepisami z zakresu gromadzenia majątku i gospodarowania pieniędzmi zakładowej/międzyzakładowej organizacji związkowej. Tutaj można poznać praktyczne tech-

niki prowadzenia dokumentacji finansowej, a także obowiązki Komisji Zakładowej z zakresu:

- podziału składki członkowskiej,
- wypłacania zasiłków statutowych,
- tworzenia budżetu,
- sporządzania sprawozdań finansowych,
- ewidencji i identyfikacji podatkowej (NIP, REGON),
- odprowadzania podatku dochodowego od osób prawnych (CIT-8, CIT-8/0).

Szkolenie ogólnozwiązkowe – SOD 1

Szkolenie trwa cztery dni i zawiera wszystkie podstawowe informacje, które powinien znać członek komisji zakładowej. Szczególny nacisk położony jest na znajomość Statutu związku, ale uczestnicy za-

poznają się także z pozostałymi aktami prawa wewnątrzzwiązkowego, jak np. z uchwałą finansową oraz z prawem okołozwiązkowym, jak ustawa o związkach zawodowych czy o społecznej inspekcji pracy.

Wstęp do analizy ekonomicznej przedsiębiorstwa

Umożliwia poznanie i zrozumienie mechanizmów funkcjonowania przedsiębiorstwa.

Część I – prowadzona jest w formie gry opartej na specjalnym podręczniku z wykorzystaniem zestawu pomocy technicznych. Uczestni-

cy gry wypełniają dokumentację finansową, poznają zasady księgowości i obserwują skutki ekonomiczne podejmowanych decyzji.

Część II – poświęcona jest analizie ekonomicznej przedsiębiorstwa. Uczy sposobów sporządzania bilansu, rachun-

Szkolenie to uczy jednocześnie samodzielności w posługiwaniu się ww. aktami prawnymi. Pokazuje różnorodność problemów, którymi musi zajmować się działacz związkowy, uczy radzenia sobie z nimi, daje wskazówki, jak zorganizować pracę komisji zakładowej oraz jak sprawnie przeprowadzić zebranie związkowe.

ku wyników, interpretowania podstawowych wskaźników ekonomicznych oraz zależności zachodzących między kondycją firmy a sytuacją pracowników.

Warunkiem udziału w tej części jest wcześniejsze ukończenie części I.

Komisje Rewizyjne

Jest to szkolenie 2-dniowe skierowane specjalnie do członków zakładowych komisji rewizyjnych. Aby uczestniczyć w tym szkoleniu, powinno się mieć już za sobą szkolenie SOD 1 oraz szkolenie dla skarbników, bo żeby kontrolować pracę komisji zakładowej, trzeba najpierw znać podstawy jej działania.

Podczas szkolenia uczestnicy poznają przede wszystkim **Uchwałę KZD ws. zasad funkcjonowania i zakresu kompetencji komisji rewizyjnych**, pogłębiają znajomość Statutu i Uchwały ws. działalności finansowej Związku. Na podstawie tych dokumentów zaznajamiają się z zasadami działania oraz

uprawnieniami komisji rewizyjnej, uczą się, co należy do obowiązków KR przed podjęciem kontroli, jak prawidłowo przeprowadzić samą kontrolę i jakie są czynności pokontrolne.

Zgodnie ze Statutem naszego Związku komisja rewizyjna powinna czuwać nad prawidłowością działań komisji zakładowej, istotne jest więc, aby sama знаła doskonale prawo związkowe i okołozwiązkowe.

Podstawowy kurs komputerowy

Koszt uczestnictwa wynosi: 200 zł dla członków NSZZ „Solidarność” oraz 250 zł dla pozostałych osób. Kurs trwa 40 godzin lekcyjnych.

W programie kursu:

1a. Konfiguracja i dobór sprzętu komputerowego w zależności od zastosowania i przeznaczenia (Hardware) – 3 godz.

• Mikrokomputer: płyta główna, mikroprocesor, pamięć RAM, karta graficzna, karta dźwiękowa, dysk twardy, FDD, CD-ROM, DVD itp.

• Monitor, klawiatura, mysz, drukarka, skaner itp.

1b. Konfiguracja i dobór oprogramowania w zależności od zastosowania i przeznaczenia (Software) – 2 godz.

System operacyjny (Windows). Programy narzędziowe Programy użytkowe (Word, Excel, Poradnik Dyrektora itp.).

2. Obsługa komputera w środowisku WINDOWS – 5 godz.

Graficzny interfejs użytkownika, wykorzystanie myszy, nawigacja oknami.

- Pulpit, okna, foldery, pliki.
- Folder „Mój komputer”.
- Eksplorator Windows.
- Kopiowanie, przenoszenie, zmiana nazwy, zakładanie i usu-

wanie folderów.

• Obsługa komputera w środowisku Windows.

• Aplikacje środowiska Windows.

3. Wykorzystanie edytora tekstu WORD – 15 godz.

• Ustawienie widoku strony.

• Ustawienie pasków narzędziowych.

• Formatowanie znaku – czcionki: rodzaju, stylu, rozmiaru, koloru.

• Ustawianie marginesów, akapitów, tabulatorów.

• Formatowanie tekstu: przeniesienie, kopiowanie.

• Umieszczanie tekstu w tabelach, w ramkach, w kolumnach.

• Poprawianie pisowni i gramatyki. Autokorekta. Autotekst.

• Numerowanie i wyliczanie.

• Wstawianie do tekstu rysunków: z pliku, z Clipart, z WordArt.

• Redagowanie różnych pism w Wordzie.

• Tworzenie plików dokumentów tekstowych i ich zapamiętywanie.

4. Wykorzystanie arkusza kalkulacyjnego Excel

– 10 godz.

• Wstawianie danych do arkusza: tekstowych, liczbowych, procedur obliczeniowych.

• Operatory działań matematycznych. Autosumowanie.

• Konfigurowanie arkusza oraz danych w arkuszu.

• Zastosowanie arkusza: obliczenia, wykazy, baza danych.

• Graficzna prezentacja danych – wykresy.

• Funkcje arkusza: matematyczne, statystyczne, finansowe, logiczne, data i czas itd.

• Tworzenie pliku dokumentu i jego zapamiętywanie.

5. Wykorzystanie Internetu w pracy – 5 godz.

• Elementy konieczne do korzystania z Internetu.

• Rodzaje usług internetowych:

– przeglądanie stron WWW, obsługa przeglądarki Internet Explorer,

– zdobywanie określonych informacji za pomocą wyszukiwarek,

– poczta elektroniczna – e-mail, zakładanie kont poczty elektronicznej,

– wysyłanie i odbieranie wiadomości,

– chat – pogawędki internetowe,

– wykorzystanie Internetu w różnych dziedzinach życia.

PROGRAM OPRACOWAŁ
MGR INŻ. JAN BRYNDZA

Kontynuacją jest kurs drugiego stopnia, w którym mogą wziąć udział absolwenci kursu stopnia pierwszego oraz osoby, które wypełnią prawidłowo test.

KURSY KOMPUTEROWE

Lp.	Tytuł kursu	Czas trwania kursu	Koszt kursu
1.	Kurs komputerowy stopnia podstawowego	40 godzin lekcyjnych	200 zł dla członków związku oraz 250 zł dla pozostałych osób
2.	Kurs komputerowy II stopnia dla średnio zaawansowanych	40 godzin lekcyjnych	220 zł dla członków związku oraz 270 zł dla pozostałych osób
3.	Prezentacje multimedialne. Obsługa programu Microsoft Power Point	15 godzin lekcyjnych	95 zł
4.	Internet „w dwóch lekcjach”	10 godzin lekcyjnych	50 zł
5.	Dokumentacja awansu zawodowego nauczyciela mianowanego	15 godzin lekcyjnych	100 zł

Dział Szkoleń Regionu Dolny Śląsk
NSZZ „Solidarność”

Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5, I piętro, pok. 108,
tel. 071 78 10 154, fax: 071 355 1565

e-mail: szkolenia.wroc@solidarnosc.org.pl

Informacje dotyczące oferty szkoleniowej można znaleźć również na stronie internetowej Regionu:
www.solidarnosc.wroc.pl w dziale SZKOLENIA

Mój dom, moje miasto, moja Ojczyzna

Wyniki Konkursu

Nagroda Specjalna Przewodniczącego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk – Marlena Kwaśnik z Publicznego Gimnazjum nr 1 w Jelczu-Laskowicach

Kategoria Przedszkola

I miejsce

Grupa 0 z Przedszkola nr 49 im. Tysiąclecia Miasta Wrocławia.

II miejsce

a) grupa II b (4-latki) z Przedszkola nr 109 we Wrocławiu;
b) Igor Buryło, Karolina Mierzwa – grupa II Biedronki MPP nr 2 w Bolesławcu.

III miejsce

a) Hanna Pajdowska z Przedszkola Miejskiego nr 4 im. Misia Uszatka w Polkowicach;
b) praca zbiorowa grupa 6-latków z Przedszkola Niepublicznego Tęczowy Zakątek w Legnicy.

Wyróżnienia: Natalia Hetman z Przedszkola Niepublicznego Stokrotka w Jeleniej Górze, Emilia Dulak z Przedszkola nr 49 we Wrocławiu, dzieci 3-5 lat z Przedszkola Publicznego w Krzeszowie, Szymon Rzewuski z Przedszkola nr 87 we Wrocławiu, dzieci 3-letnie z Przedszkola nr 149 Tęczowa Polanka we Wrocławiu.

Kategoria Szkoły Podstawowe klasy I-III

I miejsce

a) klasa integracyjna ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Lubinie;
b) dzieci z klas I-III (Mikołaj Śmigieł, Ola Kucharczyk, Ola Szkodzińska, Michał Tofel, Karolina Szymańska, Zuzia Dach, Michał Kruszek, Laura Ochock, Asia Wałęsa, Julia Osowska) z Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. we Wrocławiu.

II miejsce

a) Karolina Wróbel z SP w Trzebieiniu;
b) Antonina Bieganska z SP 34 we Wrocławiu.

III miejsce

a) Wojciech Gurgul z SP 34 we Wrocławiu;
b) Julia Żak z SP 34 we Wrocławiu.

Wyróżnienia: Wiktoria Matecka z SP 21 w Wałbrzychu, Ala Cieślakiewicz

Praca Marleny Kwaśnik – nagroda specjalna przewodniczącego Zarządu Regionu

z SP 21 we Wrocławiu, Emilka Wiewióra z SP 21 we Wrocławiu, Bartosz Paś z SP nr 2 w Polkowicach, Aleksander Siergiejczuk z Miejskiego Zespołu Szkół w Świeradowie Zdroju, Kamila Marszałek z SP w Trzebieiniu.



Praca Aleksandry Zimnickiej – I miejsce w kategorii Szkoły Podstawowe, klasy IV-VI

Kategoria Szkoły Podstawowe klasy IV-VI

I miejsce

a) Aleksandra Zimnicka z SP im. Osadników Wojskowych w Trójcy;

b) Patryk Mlaś z SP im. Osadników Wojskowych w Trójcy.

II miejsce

Aleksandra Rokoszevska z SP 36 we Wrocławiu.

III miejsce

a) Joanna Ferens z SP 36 we Wrocławiu;
b) Jagoda Torbus z SP nr 1 w Szklarskiej Porębie.

Wyróżnienia: Marcin Prędko z SP 1 w Szklarskiej Porębie, Alicja Bodak z SP 34 we Wrocławiu, Jakub Balcerzak i Karol Grzelak z SP nr 78 we Wrocławiu, Patrycja Bartczak z SP 78 we Wrocławiu, Nikola Szulżycka z Miejskiego Zespołu Szkół w Świeradowie Zdroju.

Kategoria Gimnazja

I miejsce

Karolina Piech z Publicznego Gimnazjum nr 2 w Jelczu-Laskowicach.

II miejsce

Justyna Szklarska z Gimnazjum nr 16 we Wrocławiu.



Praca Igora Buryły i Karoliny Mierzwy – II miejsce w kategorii Przedszkola

III miejsce

a) Izabela Sadłocha z Gimnazjum nr 2 w Jelczu-Laskowicach;
b) Anna Litmanowska z Publicznego Gimnazjum nr 2 w Jelczu-Laskowicach;
c) Urszula Litmanowska z Publicznego Gimnazjum nr 1 w Jelczu-Laskowicach.

Wyróżnienia: Maria Łuc z Publicznego Gimnazjum Sióstr Urszulanek we Wrocławiu, Paula Werblicka z Gimnazjum nr 14 we Wrocławiu, Alicja Wieliczko i Patrycja Wieliczko z Gimnazjum nr 5 we Wrocławiu, Agnieszka Rysza z Gimnazjum w Kamiennej Górze, Agata Kasprzak z Gimnazjum Miejskiego Zespołu Szkół w Świeradowie Zdroju, Robert Witczak z Gimnazjum nr 14 we Wrocławiu, Bartłomiej Birski z Gimnazjum nr 14 we Wrocławiu, Wiktor Wiśniewski z Zespołu Szkół w Ziębicach, Kamila Pastuszczyk z Zespołu Szkół w Ziębicach, Anna Giegel z Gimnazjum nr 16 we Wrocławiu.

Kategoria MDK-i

I miejsce

Marta Sowizdrzał z Centrum Edukacji Kulturalnej Dzieci i Młodzieży we Wrocławiu.

Wyróżnienia: Magda Zawiazałec, Michał Tracz, Jakub Tanulewicz z Obornickiego Ośrodka Kultury.

Kategoria Szkoły specjalne

I miejsce

Sylwester Pilarczyk, Maciej Masłyka z Placówki Opiekuńczo-Integracyjnej „Przystanek Dobrej Nadziei” we Wrocławiu.

II miejsce

a) Mariola Zatlókiewicz z Placówki Opiekuńczo-Integracyjnej „Przystanek Dobrej Nadziei” we Wrocławiu;
b) Paulina Pałucka z Pracowni Wychowania Przez Sztukę w Lubinie.

III miejsce

a) Aleksandra Piekarcz z Pracowni Wychowania Przez Sztukę w Lubinie;
b) Jakub Kasprzak ze Świetlicy Środowiskowej „Ul” w Świeradowie Zdroju.



Praca Sylwestra Pilarczyka i Macieja Masłyka – I miejsce w kategorii Szkoły Specjalne



Praca Aleksandry Rokoszevskiej – II miejsce w kategorii Szkoły Podstawowe, klasy IV-VI

Zwycięży Orzeł Biały

Tę i inne pieśni patriotyczne śpiewali kombatanci oraz działacze wrocławskiej opozycji z lat 80. wraz z chórem ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Twardogórze w Oratorium Marianum Uniwersytetu Wrocławskiego

W środę 5 listopada br. odbyła się tam uroczystość upamiętniająca 90. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Organizatorami spotkania z przedstawicielami środowisk opozycji niepodległościowej, kombatantami, reprezentantami władz i naukowcami byli: Instytut Pamięci Narodowej, Narodowy Bank Polski oraz Muzeum Wojska Polskiego.

Podczas spotkania osobom i instytucjom, które w sposób szczególny dbają o upamiętnianie historii Narodu Polskiego i walki o jego niepodległość, zostały wręczone złote i srebrne monety – specjalnie wyemitowane na tę okazję przez Narodowy Bank Polski. W imieniu dolnośląskiej „Solidarności” monety odebrał zastępca przewodniczącego Regionu NSZZ „Sol-

darność” Dolny Śląsk Kazimierz Kimso.

Uroczystość poprowadził dyrektor wrocławskiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej – prof. dr hab. Włodzimierz Suleja oraz dyrektor Oddziału Okręgowego Narodowego Banku Polskiego we Wrocławiu – Jan Szuba.

MR



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Złote monety o nominałach 50 i 200 zł

Monety mają identyczne wizerunki. Różnią się wielkością, wagą, nominałem, próbą oraz szczegółowością rysunku. Moneta o średnicy 18 milimetrów jest pierwszą monetą kolekcjonerską o nominale 50 zł. Wprawdzie Narodowy Bank Polski emituje też inne złote monety o nominale 50 zł, ale nie są to monety kolekcjonerskie, tylko lokacyjne, tzw. bulionowe, z wizerunkiem orła bielika, służące do inwestowania w fizyczne złoto. Moneta 50-złotowa jest też jedyną jak dotąd polską monetą kolekcjonerską o próbie 999,9, czyli wyprodukowana została niemal z czystego złota (podobnie jak orły bieliki).

Na awersie obu „niepodległościowych” monet złotych przedstawiono współczesny wizerunek Grobu Nieznanego Żołnierza na placu Piłsudskiego w Warszawie. Nazywane „panteonem narodowej chwały”, miejsce to symbolizuje męstwo i oddanie w walce za ojczyznę żołnierzy polskich na przestrzeni wieków. Grób Nieznanego Żołnierza został ustanowiony w środkowej części kolumnady Pałacu Saskiego w listopadzie 1925 r., kiedy uroczyste złożono w nim prochy jednego z obrońców Lwowa z 1918 roku.

Na rewersie widoczna jest postać brygadiera Józefa Piłsudskiego na koniu, na czele maszerujących legionistów. Wymarsz pierwszej kompanii kadrowej strzelców z krakowskich Oleandrów na Kielec – czyn w sierpniu 1914 roku zapoczątkował czyn zbrojny Polaków w walce o wolność ojczyzny w czasie I wojny światowej.

Moneta 50-złotowa – nakład 8.800 sztuk. Cena emisyjna – 370 zł.

Moneta 200-złotowa – nakład 10.000 sztuk. Cena emisyjna – 1445 zł.

Srebrna moneta o nominale 20 zł

Na awersie monety widnieje wizerunek krzyża Orderu Wojennego Virtuti Militari, najwyższego polskiego odznaczenia wojskowego. Order został ustanowiony w 1792 r. przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego po zwycięskiej bitwie pod Zieleńcami dla uhonorowania bohaterskich



oficerów. W 1832 r. car Mikołaj I zniósł to odznaczenie. Po odzyskaniu niepodległości Order Wojskowy Virtuti Militari restytuowano.

Rewers monety przedstawia wizerunki trzech wybitnych polskich dowódców – generałów: Józefa Dowbor-Muśnickiego, Tadeusza Rozwadowskiego i Józefa Hallera. Ich biografie, a przede wszystkim kariery wojskowe, uosabiają odmiennie drogi Polaków walczących o wolność ojczyzny.

Nakład monety – 110.000 sztuk. Cena emisyjna – 76 zł.

Uczcili Dzień Niepodległości



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

skę niepodległości. Przybyli na mnie członkowie władz dolnośląskiej „S” Kazimierz Kimso, zastępca przewodniczącego ZR, Maria Zapart sekretarz ZR oraz prezydent Walenty Styrz.

Uroczystość uświetnił występ chóru „Jerzyki”. Parafialny chór z Brochowa zaprezentował zebranym kilka pieśni patriotycznych, które najstarsi przedstawiciele dolnośląskiej „Solidarności” odśpiewali z przejęciem.

Była okazja do rozmowy z przedstawicielami władz „Solidarności” o bieżącej sytuacji w kraju oraz do spotkania z dawnymi niewidzianymi kolegami.

MR

W piątek 14 listopada Regionalny Sekretariat Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” Region Dolny Śląsk pod

wodzą swego przewodniczącego Andrzeja Kowalskiego zorganizował spotkanie z okazji 90. rocznicy odzyskania przez Pol-

Memoriał Marka Petrusewicza

Za rok jubileusz



FOT. ADAM OSIŃSKI - PLYWANIE.NET

W dniach 15–16 listopada br. odbył się po raz dwudziesty Memoriał Marka Petrusewicza – jedna z największych imprez pływackich na Dolnym Śląsku i jedna z najbardziej znanych w Polsce. Kolejny raz organizatorzy – MKS JUVENIA Wrocław i Fundacja Hobbit – udowodnili, że potrafią zorganizować imprezę z charakterem, która w pełni zasługuje na miano „święta pływania”. Było wszystko, co w sporcie najpiękniejsze – radości i dramaty, współzawodnictwo i pełna integracja zawodników pełno- i niepełnosprawnych, sztafeta pokoleń i starty mastersów, wreszcie Rekordy Polski – te najbardziej spektakularne wyniki...

Najważniejszy wyścig na dystansie 100 m stylem klasycznym wygrał Mikołaj Machnik z MOS Katowice. W rozegranych na pływalni AZS AWF Wrocław zawodach wzięło udział 350 zawodników z 45 klubów pływackich z całej Polski.

Za rok XX Memoriał Marka Petrusewicza, rekordzisty świata w pływaniu i członka Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w latach 1980-81.

WWW.JUVENIA.PL